



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 14 Kwietnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 104.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartałnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłaniem do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-jej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Królestwo Polskie przed wojną.

I.

Silny wzrost militarystyki w Europie w ostatnich dziesiętnościach lat XIX stulecia i na początku XX-go, wyraźnie wskazywał na to, że stan taki bez końca trwać nie może i, prędzej czy później, musi dojść do wybuchu. Zazwyczaj jest tak, że co uważamy dla siebie za niepożądane, ludzimy się że nie nastąpi tak prędko.

Tak też było i przed nadciągnięciem wojennej burzy europejskiej. Wszyscy wyuczuli jej widmo, nikt wszakże nie przypuszczał niespodziewanego i prędkiego wybuchu wojny.

Królestwo Polskie, jakby na urgo wisko tak zwane, pozbawione własnego rządu i własnych sił zbrojnych, tem mniej uwagi poświęcało wypadkom polityki europejskiej zewnętrznej, miało bowiem zbyt wiele pracy i zadań do spełnienia u siebie; miało zbyt wielu wrogów, z którymi walczyć wypadało, począwszy od rozłamów wśród własnych sfer społecznych, a skończywszy na nienawistnej administracji kraju i przesładowanej nas biurokracji górnych sfer rządowych.

Nadzieje na okres rzekomego konstytucjonalizmu, nadzieje na zwycięstwo rewolucji—zawiodły...

W tym mniej więcej okresie poczyna się szerzyć ruch wśród klasy robotniczej, gdzie największą popularnością cieszyły się wydawnictwa socjalistyczne, lub wyraźnie postępowe. Z pośród duchowieństwa katolickiego, szczególnie młodszego pokolenia, nie tylko w Polsce, lecz i w Zachodniej Europie dają się wyczuwać nowe prądy postępowo-demokratyczne.

Modernizm, który już w 1910 roku niewątpliwie był silny, począł przez usta nowych zwolenników krzyczeć swoje dążenia i idee.

Marjaryzm, który początkowo, zdawało się, przynosił ze sobą nową fazę, mającą na celu stworzenie kościoła narodowego, nie odpowiedział pokładanym nadziejom i utracił pierwotne sympatie sfer postępowych, tembardziej, gdy w samym nie nowopowstałym kościele ujawniły się rozterki, rozdławianie i rozłam.

O mistycyzmie słonowym Lutostawskiego, mającym nielicznych bardzo zwolenników wśród inteligencji, mówić nawet nie warto.

Około roku 1911 rozpoczyna się między włościanami ruch socjalno-ekonomiczny. Włościanstwo wyraźnie dążyć poczyna do niezawisłości gospodarczej. Rach emigracyjny w celu stworzenia „Nowej Polski” za oceanem słabnie, będąc zwalczany całą siłą przez postępowe sfery społeczeństwa, mające na celu stworzenie „Nowej Polski” na własnej ziemi. Wraz z tem jednocześnie wśród ludu wzrasta uświadomienie i dążenie do wytworzenia na rynek, do stworzenia samodzielnej organizacji produkcji i czysto *chłopskich* związków dla zbytu produktów gospodarki wiejskiej.

Siła tego ruchu stała się tak poważną, że Centralne Towarzystwo Rolnicze, reprezentujące interesy większej i średniej własności ziemskiej, zmuszone było poczynić pewne ustępstwa, postarać się o tworzenie instytucji drobnego kredytu, o doskonalenie kultury rolnej itp.

Z ruchem wśród włościan współdziałały postępowe grupy społeczne, w myśl słów znakomitego historyka i demokracji Lelewela, że siła Polski tkwi w ludzie i że obowiązkiem każdego polaka jest pracować nad podniesieniem i uświadomieniem tegoż ludu.

Praca pośród ludu wciągała wszystkie stronnictwa i partje; zwalczali się tam wzajemnie i narodowi demokraci, i realisci, i klerykali, i radykali, i ludowcy — wszyscy pragnęli dla siebie niepodzielnie zdobyć „duszę chłopca”.

Najprodukcyjniejszą i najkorzystniejszą dla włościanstwa wydającą owoce, okazała się praca ludowców.

W marcu 1913 r. odbył się w Warszawie zjazd przeszło trzechset przedstawicieli 90 kółek Staszicowskich. Zjazd ten gromkiem echem odbił się po całym kraju i wykazał olbrzymie korzyści pedagogiczne tych kółek, oraz pokazał, jakim jest w rzeczywistości tegoczesny „nowy włościanin”.

Hasło staszicowców:— „sami sobie” — samopomoc i samodzielność, bez pomocy d. t. y. c. z. o. p. e. k. u. n. ó. w. c. h. ł. o. p. s. k. i. c. h.

Na zjeździe okazało się, że te grupy ludności jednoczy nie tylko wspólna praca na roli, nie tylko potrzeba doskonalenia agrykultury, ale i powszechne dążenie do samokształcenia się, do życia w innych, odnowionych warunkach.

Ruch ten sfery zachowawcze i klerykalne uznawały za wrogi dla siebie, rozpoczęto szereg przesładowań, wyłączono z kościoła katolickiego kilku przewodników ruchu ludowego, między innymi b. posła do Dumy Manterysa, wyklęto prenumeratorów i czytelników „Zarania” itd.

Mimo to wszakże, ruch postępowy między włościanami stale wzrastał.

Kronika polityczna.

W sprawie żywności dla Polski.

HAGA, 12 kwietnia. Otrzymało tu depeszę następującej treści:

Doroczne zebranie polskiego Komitetu obrony narodowej w Ameryce, które pod koniec stycznia odbyło się w Detroit, przestało w dniu 1 lutego przesławać ministrów, Asquithowi, depesze, w której Komitet wyraża nadzieję, iż złagodzenie przepisów blokady umożliwiłoby dowóz do Polski artykułów spożywczych, który pragnie zorganizować amerykański Czerwony Krzyż. Komitet wychodzi z założenia, że Polacy powinni otrzymać odszkodowania od armji rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej za rekwizycje wojskowe i zniszczenie własności. Jedynie tylko dopuszczenie artykułów spożywczych z Ameryki, jakkolwiek również tylko w części, mogłoby zastąpić te olbrzymie ilości zboża i innych zapasów, jakie Rosja zarekwirowała w Polsce. W żaden inny sposób nie da się uratować narodu polskiego od głodowej śmierci.

W odpowiedzi telegraficznej Asquith zakomunikował Komitetowi, że bardzo poważnie zapatruje się na tę sprawę i wskazał przytem na decyzję rządu angielskiego, wydaną przewodniczącemu komitetu ratunkowego dla Belgji. Asquith tak mówi dalej w swej depeszy: „Według mego zdania, wszelkie pertraktacje w tej sprawie muszą być poprzedzone uroczystym zapewnieniem ze strony rządów niemieckiego i austro-węgierskiego, które zabezpieczy środki żywnościowe znajdujące się jeszcze w Polsce, przez co stworzona zostanie jedyna zdrowa podstawa do rozpoczęcia akcji ratunkowej.”

Komisja budżetowa Parlamentu,

której przekazano podatek od zysków wojennych, obradowała wczoraj nad wysokością stopy podatkowej. Socjaliści postawili

wniosek o bardzo znaczne podwyższenie skali podatkowej w stosunku do projektu rządowego. Ten wniosek odrzucono. Natomiast przyjęto, wbrew zdaniu sekretarza stanu skarbowości i przeciw głosom konserwatystów i nar. liberatów, wniosek postępowców, który podwyższa podatek szeregowe przy średnich zyskach. Według uchwalonego tego wniosku wynosi podatek od przyrostu majątku podczas wojny: aż do 10 tys. mk. 5 procent, aż do 20 tysięcy mk. 6 proc., do 30 tys. mk. 8 proc., do 40 tys. mk. 10 proc., do 100 tys. mk. 15 proc., do 300 tys. mk. 20 proc., ponad to zaś—25 procent.

Prasa rosyjska o mowie kanclerza.

STOCKHOLM, 13 kwietnia. Otrzymane tu dzienniki rosyjskie okazują wielkie zainteresowanie ustępem mowy kanclerza Rzeszy, dotyczącym Niemców nadbałtyckich.

Przeważa przekonanie, że elementy niemieckie przyplacą obietnicę opieki niemieckiej. „Nowoje Wremia” twierdzi, że obrońcy lojalności nadbałtyckiej utracili grunt pod nogami. Niemcy biorą bałtów otwarcie w opiekę.

„Riecz” czyni uwagę, że kanclerz nie mógł im wyświadczyć gorszej usługi. Stronicy wyłączenia, powołują się na słowa kanclerza Rzeszy. „Riecz” nazywa obietnice niemieckie taniemi, a program niemiecki niepełnym, gdyż Poznańskie, Śląsk i dostęp do morza wraz z Gdańskiem nie zostaną włączone do przyszłej Polski. Sądy o ogólnym tonie przemówienia zupełnie przeczą sobie wzajemnie.

„Wieczernieje Wremia” sądzi, że dosłyszano w niem otwartego wyznania polityki zaborczej.

„Nowoje Wremia” czyni uwagę, że kanclerz Rzeszy zastosował taktykę, którą w listopadzie nazwał bezrozumną. Wyłożył on cele wojenne Niemiec. „Riecz” przeczy sama sobie: na wstępie uważa żądanie kanclerza za umiarkowane, w końcu zaś twierdzi, iż kanclerz Rzeszy dowiódł, że Niemcy w dalszym ciągu chorują na szowinizm.

Rosja szykuje się na zimę.

BERLIN, 13 kwietnia. „Tägliche Rundschau” pisze:

Rosja przygotowuje się do kampanji zimowej. W gubernji Niżgorodzkiej pozakładano większą liczbę fabryk filcu, które wyrabiają ciepłe obuwie dla żołnierzy.

Antymilitaryści rosyjscy za wojną.

W „Le Matin” czytamy, że grupa anarchistów antymilitarystów rosyjskich z księdzem Krapotkinem na czele wydała odezwę za prowadzeniem wojny, aż do zwycięstwa.

Przebudzenie się Rosji.

KOPENHAGA, 12 kwietnia. Według doniesień z Petersburga, ogłoszono tam urzędowo, że kontroler państwa jest tak przeciążony pracą, iż nie mógł wziąć udziału w paryskiej konferencji gospodarczej. Mówią jednak, że istotnym powodem nieobecności jego na konferencji było przeświadczenie, że sprawa izolacji Niemiec tylko może być osiągnięta ze szkodą Rosji. Niechciał on przeto być obecnym w Paryżu i działać tam wbrew swojemu sumieniu. (Vossische Ztg.)

Blok postępowy rosyjski zwycięża na całej linii.

BERLIN, 12 kwietnia. Pismo „Dief”

zwraca uwagę, że Blok postępowy uważa n. leży obecnie za „pana sytuacji” w Rosji. Wszystkie bowiem wnioski i projekty, proponowane w Radzie państwa i w Dumie przez ten Blok, łatwo uzyskały w ostatnich tygodniach większość głosów i stały się prawami bez najmniejszego prawie protestu ze strony rządu. Wobec tego potęga polityczna oraz wpływy społeczne Bloku rosą teraz z każdą prawie chwilą.

Przeładowanie stacji rosyjskich ładunkami żywnościowymi.

BERLIN, 12-go kwietnia. Gubernator kijowski ponownie zwrócił się do ministerjum komunikacji z prośbą o podjęcie jaknajenergiczniejszych środków dla wyładowania i wywiezienia ze stacji ładunków żywnościowych, których zebrano się tam ostatnimi dniami 393 wagony. Jednocześnie zażądał gubernator wyjaśnień o przyczynach niewyładowania i niewywieżenia we właściwym czasie ładunków żywnościowych. Podobne skargi dochodzą też z Charkowa, Niżnego Nowogrodu, Kazania itd.

Zboże rosyjskie.

Ze Stockholmu donoszą, że w Rosji panuje powszechna obawa z powodu zmniejszenia powierzchni zasiewów, gdyż Rosji, której handel zagraniczny polegał głównie na wywozie zboża, zagraża stała bierność bilansu handlowego. Wobec tego poproszenie się po wojnie waluty rosyjskiej uważane jest za bardzo problematyczne.

Poddani rosyjscy zagranicą muszą zwracać zapomogi.

BERLIN, 12 kwietnia. (Wat) Rosyjski minister spraw zagranicznych wyjaśnia, iż zapomogi, wydawane zagranicą poddanym rosyjskim, winne być zwrócone skarbowi. Władze będą ściągać dług. Nadmienić wypada, że w pierwszych miesiącach wojny wypłacano w Berlinie na zlecenie rządu rosyjskiego w specjalnie utworzonym komitecie olbrzymie sumy. Poddani rosyjscy pobierali po 50 marek i więcej tygodniowo. Ponieważ dziwnym zbiegiem okoliczności w komitecie zasiadali przeważnie, a raczej wyłącznie żydzi miejscowi, korzystali z zapomóg przeważnie tylko ich rodacy. Dla Polaków albo zapomóg nie było, albo też wydawane były w mniejszych sumach. Po rozdzieleniu olbrzymich sum, wydawanych przez kilka miesięcy, zapomogi ustały i poddani rosyjscy musieli radzić o sobie sami.

Zawieszenie komunikacji nocnej w Holandji.

BERLIN, 12-go kwietnia. Rząd holenderski czyni w dalszym ciągu przygotowania do obrony kraju. Z obwodu fortyfikacyjnego Amsterdamu zakazano wywozu bydła i trzody chlewnej.

Wprowadzona w dniu 31 marca komunikacja nocna na kolejach została ponownie zniesiona. Jedynie tylko główne dworce pozostają całą noc otwarte.

Ceny maksymalne we Francji.

PARYŻ, 12 kwietnia. Komisja Senatu dla badania cen maksymalnych po wysłuchaniu ministra spraw wewnętrznych Malvy'ego przyjęła wniosek Ciémenceau'a, upoważniającego rząd do ustanawiania cen maksymalnych na czas trwania wojny i przez trzy miesiące po wojnie. Ceny maksymalne mogą być ustanowione dla cukru, kawy, naty, drzewa opałowego, okowity do palenia, ziemniaków, jaj, mleka, masła, pewnych ja-

ryny zielonych i suszonych, wina, wina owocowego, margaryny tuszczów i oliw do jedzenia.

Pieniądze i papiery wartościowe—kontrabanda.

LONDYN, 12 kwietnia. Opublikowane dziś obwieszczenie uznaje złoto, srebro, pieniądze papierowe i wszystkie dopuszczone na giełdzie i dające się zrealizować papiery wartościowe, jako bezwzględnie kontrabandę.

Kryzys w Portugalii.

Według pism lisbońskich przez ministrów, Almeida, podał się z całym ministrem do dymisji.

Krok ten spowodował Costa, nieprzyjaciel i przeciwnik Almeidy. Rozkład wewnętrzny kraju postępuje w sposób zaskakujący. Armia lądowa wzbrania się brać udziału w wojnie.

Zwycięstwo gabinetu Skudludisa.

BERNO, 12 kwietnia. Podług doniesień ateńskich, na posiedzeniu Izby w poniedziałek, z powodu ustąpienia ministra finansów, przyszło do energicznych wystąpień, wobec czego rząd postawił na porządku dziennym sprawę zaufania.

Przy głosowaniu rząd otrzymał liczną większość, mianowicie 200 głosów na 206 oddanych.

Obawa o Saloniki.

KOPENHAGA, 12 kwietnia. Koła wojskowe i polityczne angielskie sledzą z wielkim napięciem wydarzenia w Macedonii. Od kilku dni przeciwnicy zetknęli się ze sobą i rozpoczęły się walki artyleryjskie. Położenie korpusu ekspedycyjnego w Salonikach jest nie bardzo korzystne, gdyż i Anglicy i Francuzi musieli wysłać dużo artylerji i niektóre wojska do Francji.

Według kół wojskowych londyńskich, generał Sarrail jest w takim położeniu, że nie może podejmować ofensywy. Ale tak samo nie można się spodziewać ofensywy państw środkowych.

Koła polityczne londyńskie chcą jednak widzieć potwierdzenie zamiarów ofensywnych w postawie rządu greckiego, który w rokowaniach z generałem Sarraillem stawia teraz żądania, o jakich poprzednio nie myślał.

Ze Sarraill trafnie ocenia położenie, widać z tego, że na jego żądanie wysłano pewną ilość okrętów transportowych z Marsylii do Salonik.

Te wiadomości zaniepokoiły angielski urząd wojenny, gdyż obawiają się w związku z tem przewrotu politycznego na Bałkanach.

Obwieszczenie.

Leży w interesie ludności, by o zdarzających się w pobliżu linii grodzącej wypadkach rabunkowych, zawiadamiali mie-

szkańcy natychmiast najbliższą straż lub przewodnika rejonu. Do schwycenia sprawcy służy to, gdy w zawiadomieniu można podać opis sprawcy albo podać, jakie łatwo rozpoznalne rzeczy, skradzione np. książeczki z kas oszczędnościowych, paszporty i t. d.

Łódź, dnia 11 kwietnia 1916 r.

Gubernator wojenny
Barth,
generał-porucznik.

Rozporządzenie

dotyczące przekraczania linii grodzącej przez osoby cywilne.

1.

Linję grodzącą, przebiegającą wzdłuż Bzury do Łęczycy, ciągnącą się ztąd równolegle z dolnym biegiem Zianu, wzdłuż Neru do granicy gubernji wojennej, mogą przekraczać tylko wtedy 15 letnie i starsze osoby cywilne oraz dzieci w wieku od 10 do 15 lat, o ile nie towarzyszą im dostatecznie wylegitymowani starci krewni, gdy posiadają jedną z następujących legitymacji:

- Paszport odpowiadający przepisom, umieszczonym w rozporządzeniu dotyczącym wprowadzenia ogólnego przymusu paszportowego, z dnia 9. 9. 15. (Dziennik Rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22. 9. 15. Nr. 2). W paszporcie musi być przymocowana fotografia właściciela, w sposób wykluczający wszelkie nadużycia, zaopatrzona w poświadczenie władz co do prawdziwości i w pieczęć urzędową,
- Swiadektwo na podróż podług artykułów II albo IV rozporządzenia o ruchu osobowym w generał-gubernatorstwie warszawskim, do generał-gubernatorstwa warszawskiego i z generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 10. 9. 15. (Dziennik Rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22. 9. 15. Nr. 2).

lub c) Przepustkę podług następującego wzoru:

(Z ó ł t a)

PRZEPUSTKA

Okaziciel niniejszego lat
zamieszkały w
maże przekroczyć linię grodzącą
raz tam i z powrotem
powtórnie u straży przepuszczającej
. na drodze
przy tylko w czasie
cel podróży
Opis osoby: Wysokość:
postać włosy i broda
znaki szczególne (nawet nieznaczne)
(L. S.) dnia 191
(Władza wystawiająca)

Nietkniętymi pozostają przepisy i uzupełnienia rozporządzenia o ruchu osobowym na obszarze, do obszaru i z obszaru generał-

nych domieszek powstał dzisiejszy zarządek. Kiedy więc w czasach dawniejszych językiem panującym, a więc do pewnego stopnia międzynarodowym, był jeden, mamy ich teraz trzy, roszczące sobie do tego pretensję. Są one przez obokrajowców więcej używane od innych obcych języków, to prawda, ale między narodowymi językami nie są i być nie mogą, już choćby dla tego samego, że ich jest trzy, a nie jeden.

Gdy np. w Japonji język angielski jest dość rozpowszechniony, a francuski i niemiecki bardzo mało, to u nas w Polsce prawie z nikim po angielsku nie można się rozmówić, mało kto zna język francuski, przędzej niemiecki. W Hiszpanji znów łatwiej można sobie dać radę z językiem francuskim, aniżeli z niemieckim lub angielskim.

Faktycznie więc językiem międzynarodowym, t. j. używanym przez wszystkie narody w stosunkach wzajemnych, żaden z tych trzech języków nie jest. Mogłoby może zostać językiem międzynarodowym język tego kraju, czy państwa, któreby zaważało wszystkimi innymi i narzuciło im swoje prawa i zwyczaje, swoją kulturę i swój język, któryby się w takim razie stał językiem międzynarodowym.

Nie jest to oczywiście matematycznie niemożliwe, ale wysoce nieprawdopodobne, możemy więc tę ewentualność śmiało wykluczyć z naszych rozważań. Upada przeto przypuszczenie możliwości narzucenia języka narodowego innym, choćby słabszym narodom dla użytku międzynarodowego. Z tem większą racją o dobrowolnym przyjęciu obcego języka w tym celu mowy być nie może. Sprzeciwiają się temu względy polityczne, gdyż takie uprzywilejowanie języka jednego narodu sprowadziłoby, prędzej czy później, i jego hegemonję nad innymi narodami. Ze antagonizmy narodowej, mimo propagandy socjalistów i pacyfistów, nie tylko nie ustały, ale przeciwnie przybrały rozmiary niebywałe, świadczy najlepiej tocząca się obecnie wojna narodów.

gubernatorstwa warszawskiego z dn. 10. 9. 15 (Dziennik Rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22. 9. 15. Nr. 2), według których wymagane są dla ruchu między obszarami generał-gubernatorstwa warszawskiego z jednej strony, a Niemcami, austriacko-węgierskim obszarem okupowanym lub obszarem etapowym — z drugiej, osobne legitymacje (legitymacje graniczne w związku z paszportem albo swiadektoem tożsamości, wzywany paszport, swiadekto na podróż w związku z pozwoleniem na jednorazową jazdę, o ile te legitymacje nie są zastąpione przez terminowe pozwy i poświadczenia lub przez decyzje centrali paszportowej.

2.

Przepustka (par. 1. 1 ust.) jest ważna jako legitymacja na przekroczenie linii grodzącej, jest bezpłatna, musi być opatrzona pieczęcią i podpisem, bywa wystawiana na jednorazowe lub powtarzane przekroczenie linii grodzącej o pewnym czasie i w określonych miejscach przejścia. Straż przepuszczająca albo inne miejsca:

- Zwykle, gdy brak innych legitymacji nieprzeprisaných,
- Dla pobliskiego ruchu, niezbędnego z przyczyn gospodarczych lub podobnych, ruchu po z a strażami przepuszczającymi, a mianowicie:

W wypadkach wymienionych pod 1, bywa wystawiana przez gubernorje, naczelnika powiatu, (prezydenta policji), przewodnika rejonu z centralnego biura polojji, komendanta rejonu linii grodzącej lub przez miejsc słuźbowe komandy grodzącej, specjalnie przez niego do tego upoważnione albo przez komendantów miejscowego i obozu;

W wypadkach wymienionych pod 2 tylko przez miejscowego komendanta rejonu i w miejscach słuźbowych, przez niego upoważnionych.

Na dalsze ułatwienia w wypadkach pilnej konieczności, może zezwolić miejscowy komendant rejonu.

3.

Linję grodzącą wolno zwykle przekraczać tylko u straży przepuszczających, na zasadzie przepustki, w miejscach w niej wzmiankowanych. Straże przepuszczające znajdują się:

- pod Ciechoślawicami na drodze z Piątku do Kutaa, 5 kilometrów na północy od Piątku;
- pod Głupiejewem na południe-rachdzie od Kterów,
- u północnego wyjścia z Łęczycy.

4.

Kto linię grodzącą przekroczy nieuprawniony lub będzie usiłował przekroczyć ją, zostanie ukarany grzywną do 1000 marek, albo więzieniem do 3 miesięcy.

Strażom i patrolom polecono strzelać do każdego, kto się nie zatrzyma na wezwanie.

5.

Zabronione jest rybołówstwo w Baurze

Widzimy, że i w narodach bezbnie młodszych obudziły się potężne uczucia patriotyzmu. Główną cechą i najważniejszym czynnikiem narodowej odrębności jest język.

Każdy naród żyje i żyć będzie dopóty, do póki sam będzie chciał, to jest póki będzie pracował nad materialnym i duchowym swoim rozwojem. Na wysokości obecnego rozwoju ludzkości i najmniejszego narodu kulturalny nie pozwoli sobie odebrać głównej cechy swego odrębnego duchowego życia, to jest języka ojczystego. Dowodzą tego przykłady Irlandji, Czech, Litwy, małych narodów bałkańskich, kaukaskich i t. d., a tymbardziej naród polski, którego życie duchowe wydało najwspanialsze owoce w ostatnim stuleciu, mimo strasznego ucisku, mimo pozbawienia go samodzielnego bytu politycznego. Widzimy więc, że niema potęgi politycznej, a nawet ekonomicznej i duchowej, któraby była w stanie europejski naród kulturalny, chociażby politycznie podbiły, unicestwić. Bagnę, czy ucisk polityczny jest wobec żywota psychy narodowej zupełnie bezsilną bronią w zamysłach przesładowczych dla dzikich instynktów nietolerancji i wprost przeciwny od zamierzonego wywieira skutek, jeszcze w wyższym stopniu podbudzając drażliwość narodową. I dlatego żaden naród nie da sobie narzucić jako języka powszechnego, międzynarodowego, języka innego, choćby najpotężniejszego narodu, ani też go dobrowolnie nie przyjmie. Miłość własna narodów jest więc najważniejszą i największą przeszkodą.

Czy np. Niemcy zgodziłyby się na uprzywilejowanie języka angielskiego, lub odwrotnie Anglijcy — na oddanie pierwszeństwa językowi niemieckiemu? Odpowiedź chyba zbyt bezczelna. Tembardziej nie może być mowy o przyjęciu w tym celu języka jakiegos narodu mniejszego, albo też choćby większego, ale kulturalnie niższego. O tem więc, żeby którykolwiek z języków

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

Piotrkowska 61. Piotrkowska 84.

Porady prawne, Podania, Prośby, Tomaczenia

(Stara Bzura i kanał Bury) w Zianie i Narze, w miejscach gdzie wymienione rzeki wypadają razem z linią grodzącą. Na wyjątki z tego może zezwolić naczelnik powiatu o ile będzie przyniesione zaświadczenie przewodnika rejonu linii grodzącej na o. obne łowienie.

6.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15. 4. 16., a jednocześnie znosi się rozporządzenie z dnia 3. 3. 16.

Łódź, dnia 13. kwietnia 1916 r.

Gubernator wojenny:
Barth,
generał-porucznik.

Z ziem polskich.

Ś. p. Andrzej Mielewski.

We wtorek w nocy zmarł w Krakowie artysta i reżyser teatru miejskiego, ś. p. Andrzej Mielewski, (właściwe jego nazwisko: Andrzej Sidor).

Nieboszczyk w ciągu lat kilku pracował w Łodzi, gdzie zajmował stanowisko reżysera w teatrze Zelwerowicza, a następnie otworzył wspólnie z Bolesławskim teatr Popularny.

(ski) Za stworzenie tego teatru, który był wytworzeniem i zarazem „katedrą“ dla szerokiego mas łódzkiej, ś. p. Andrzejowi Mielewskiemu należy się gorące i długotrwałe wspomnienie łódzian.

Ś. p. Andrzej Mielewski urodził się we Lwowie w r. 1867. Zawodowi scenicznemu poświęcił się w młodym wieku i pracował kolejno w kilku prowincjonalnych trupach dramatycznych. Rozpoczął pracę u Liniewiczza, a po kilku latach pobytu w tem towarzystwie i innych, dostał się na scenę lwowską. Stamtąd pozyskany został na reżysera do nowo założonego teatru polskiego w Stanisławowie.

W roku 1893 dyrektor Pawlikowski zaangażował ś. p. Mielewskiego na scenę nowego teatru miejskiego we Lwowie, gdzie pod znakomitym jego kierunkiem talent, uduchowiony zapalem, rozwijał się coraz pomyślniej. Role Kordjana, Konrada w „Wyzwoleniu“, Bolesława Smiałego, Kościuszki, cały szereg znakomych kreacji Szekspirowskich i wiele innych zapewniły ś. p. Mielewskiemu pierwszorzędne na scenie polskiej stanowisko i jednało mu żywą sympatję publiczności. Po czteroletnim pobycie w Łodzi, zostaje zaangażowany przez dyr. Pawlikowskiego w r. 1913 z

nowożytnych był uznany za międzynarodowy i mowy być nie może.

Czy mamy wskrzesić łacinę, która już od dawna nie należy do żadnego narodu, a więc jest rzeczywiście językiem neutralnym i w samej rzeczy w wiekach średnich odgrywała rolę języka międzynarodowego i, jako taki, przetrwała aż do naszych czasów w kościele katolickim? Znajdują się zwolennicy tej idei i dzisiaj. Tak np. wychodzi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pismo „Praeco latinus“, w którym drukują w języku łacińskim nietylko poważne artykuły dziennikarskie, ale nawet rozmaite anonsy, w Rzymie zaś wychodzi pismo łacińskie p. t. „Vox urbis“.

Nie mniej jednak kwestji wprowadzenia znów łaciny jako języka międzynarodowego nie można chyba na serio traktować. Kto przebył kurs gimnazjalny i 7-letnią wojnę z gramatyką łacińską przyzna ze skruchą, że osiągnął rezultat bardzo niski i nie umiałby np. załatwić w języku łacińskim interesu w sklepie, w banku, na kolei i t. d. Od czasów, kiedy panowała łacina, powstało tysiące nieznanych dawniej artykułów, pojęć, wytworów nowoczesnego przemysłu, nauki, sztuki i handlu.

Chcąc więc łacinę zastosować do naszych czasów, trzeba ją przerobić, zmodyfikować. Byłby to więc już nie dawny język narodowy Rzymian, ale poniekąd język sztuczny. Dalekim jest też ów „Praeco latinus“ od łaciny klasycznej. Prócz tego posiada łacina, jak zresztą i wszystkie języki t. zw. neutralne, zawiłą gramatykę, której naukę utrudnia mnóstwo reguł i wyjątków z nich, nielogiczności i idjotyzmów. Z powodu tego łaciny tak jak i języków nowożytnych trzeba się uczyć lat kilka i mimo to nie wystarcza to jeszcze do należytego mówienia tymi językami. Trudno więc zgodzić się na łacinę, jako na język międzynarodowy, chociaż jest ona faktycznie językiem neutralnym.

(D. c. n.)

Język przyszłości.

Odczyt, wygłoszony przez p. Fr. Endera w dniu 12. kwietnia w Sali Koncertowej.

I.

Cofając się myślą do tych odległych czasów, jak daleko sięgają nasze wiadomości historyczne, dostrzegamy, że już w czasach najdawniejszych odczuwano potrzebę języka międzynarodowego. Faktycznie, przynajmniej do pewnego stopnia, ludzkość w różnych okresach cywilizacyjnych posługiwała się jakimś jednym wspólnym językiem w stosunkach międzynarodowych. Żaden naród bowiem nie może się zasklepić w samym sobie, ale musi utrzymywać stosunki z sąsiedzimi, a nawet i dalszymi narodami. W miarę rozwoju tych stosunków, coraz natężniej występowała potrzeba wzajemnego porozumienia się za pomocą jednego języka, odgrywającego rolę międzynarodowego. Siłą rzeczy językiem takim stawał się język tego narodu, który w danej epoce, dzięki swej cywilizacji, swej potęgę, przodował innym współczesnym narodom.

Historja poucza nas, że ongi językiem międzynarodowym był język babiloński, w czasie późniejszym język grecki, który znów z kolei ustąpił miejsca językowi łacińskiemu. Następnie z pomiędzy języków nowożytnych został uprzywilejowany w dyplomacji język francuski, gdy w stosunkach zamorskich pierwsze miejsce zajął język angielski, który obecnie jest najwięcej rozpowszechniony na świecie. W miarę rozwoju potęgi Niemiec i język niemiecki zaczął skutecznie rywalizować z francuskim i angielskim, zwłaszcza w dziedzinie handlu. Przyczynili się do tego w pewnym stopniu żydzi, którzy w wiekach średnich adoptowali język niemiecki, z którego, jak wiadomo, wskatek róż-

powrotem na scenę krakowską, umożliwiając tej scenie wznawianie wielkiego repertuaru. Ostatnią rolę, jaką grał na scenie krakowskiej, była rola Króla Albrechta w sztuce Morstina „Legenda o Królu”.

S. p. Andrzej Mielewski próbował także sił swoich, jako autor sceniczny i napisał sztukę ludową, osnutą na stosunkach ruskich w Galicji, p. t. „Nieszczęsne kochanie”, którą z powodzeniem grywano na wszystkich scenach polskich na prowincji.

Teatr krakowski traci w ś. p. Andrzeju Mielewskim znakomitego reżysera i świetnego artystę. Jest to strata zarazem dla całej sztuki polskiej niepowetowana a dotkliwa.

Skromny w życiu a uczynny w stosunkach koleżeńskich, artysta ten pracą rzetelną zdobył sobie tytuł do istotnej służby, którą, publiczność, nie tylko krakowska, zachowa we wdzięcznej pamięci.

Z Warszawy.

Seminarjum polonistyczne.

W uniwersytecie warszawskim w tych dniach odbyło się otwarcie seminarjum polonistycznego. Prof. Kallenbach w krótkim przemówieniu wydatnił znaczenie seminarjów dla rozwoju uniwersyteckiej pracy naukowej i złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia początkowej biblioteki seminarjalnej. Zarządy bibliotek: uniwersyteckiej, ordynacji hr. Kasińskich, biblioteki publicznej, wypożyczyły dla seminarjum polonistycznego duplikaty dzieł niezbędnych; Kasa im. Mianowskiego ofiarowała niektóre swe wydawnictwa.

Przyjazd arcybiskupa.

Przedwczoraj popoł. przyjechał do Warszawy J. E. ke. arcybiskup metropolita ormiańsko-katolicki, Teodorowicz.

Konsulat szwedzki.

Jak donosi „Deutsche Warschaner Zeitung” interesy konsultatu szwedzkiego w Warszawie objął inżynier, p. Oleński, J. E. generał gubernator zezwolił p. Oleńskiemu na spełnianie tych obowiązków, aż do odwołania.

Gaz nie zdrożeje.

Zarząd Dęssauskiego Tow. Gazowego, uznając słusność motywów, zakomunikowanych mu przez Zarząd Miejski, a kładących nacisk na uwzględnienie przedewszystkiem interesów mieszkańców, pismem z dnia 8-go b. m. podanie swe o podwyższenie cen za gaz—cofnął.

Dalsze transporyt trzody chłowej dla Królestwa sprowadzane przez C. T. R. za zezwoleniem kanclerza Rzeszy z Niemiec nadzysły w ciągu ostatnich dni dzieściciu. Są to: trzeci transport, dostarczony na zamówienie w Pułtuskie i czwarty — w Ciechanowskie. Transport przeznaczony w pułtuskie nadszedł na st. Nasielsk w ilości 221 sztuk, zaś dla Ciechanowskiego — na stację Kunopki w ilości 251. Obydwa transporyt przysły w bardzo dobrym stanie i zawierały w dużej ilości materiał odpowiedni do hodowli, gdyż wieprzaków w obydwu transportach było niewiele. Następne transporyt przewidywane są po świętach z przeznaczeniem dla rawskiego, warszawskiego i brzezińskiego.

Wystawa sztuki w Częstochowie.

W czwartek o godz. 1 po poł. nastąpiło otwarcie wystawy sztuk pięknych w Częstochowie.

Wykaz nazwisk reprezentowanych tu malarzy przedstawia się okazale. Są tu prace Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Małczewskiego, Leona Wyczółkowskiego, S. Hirszenberga, Sztencła, H. Szczygłowskiego, H. Filipowicza, J. Krasnowolskiego, Fel. Wład. Jasińskiego, Borucińskiego, Cyklowa, J. Kwiatkowskiego i innych, wśród których lwią część stanowią prace P. Willenberga. Nadto znajdujemy tu obrazy kilku mistrzów holenderskich, jako to: L. Hoffera, L. Urbana, E. Muellera itd., oraz prace, od lat wielu w Berlinie osiadłego, częstochowianina Altmana.

W dziale rzeźb katalog obejmuje dzieła Kratki, Wł. Rudlickiego i innych.

Z Wilna.

Od 1 marca wprowadzono — jak donosi „Wiln. Ztg.” — sądy niemieckie w Wilnie. Do tej daty funkcjonowały tylko sądy rozjemcze, nie mające prawa przymusowej egzekutywy. Wprowadzone obecnie sądy niemieckie dzielą się na sądy gminne, okręgowe i sąd główny, który jest najwyższą instancją apelacyjną. W sprawach cywilnych wprowadzono niemiecką procedurę sądową. Egzekwowanie wyroków o usunięciu lokatora na zasadzie procedury tej może być wykonane dopiero za zgodą niemieckiego urzędu nadburmistrzowskiego.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Kwesta majowa.

Łódzka miejscowa Rada opiekuńcza czyni przygotowania do urządzenia wielkiej kwesty majowej na rzecz biednej diatwy.

Kwesta odbędzie się jednocześnie w całym kraju, inicjatywę bowiem daje Główna Rada opiekuńcza.

W sprawie powyższej odbyła się wczoraj narada, celem ustalenia programu dla Łodzi. Kwesta potrwa parę dni.

— Ze Stow. handlowców polskich.

Zarząd drużyny śpiewaczej przygotowuje bogaty program na uroczyste otwarcie nowej siedziby handlowców polskich, jak również na popisy w sezonie letnim.

Lekcje drużyny odbywają się pod speżytym kierunkiem dyrektora p. Emila Fotygo co tydzień w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 11 wieczorem.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zapadła uchwała, aby zorganizować chór mieszany z udziałem chłopców w wieku od 10 do 16 lat, przyczem do chóru mają należeć synowie stowarzyszonych.

Zapisy na organizujący się chór przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia od dnia 13 do 20 b. m. codziennie w godzinach od 5 po poł. do 7 wieczorem.

Lekcja próbna odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 6 wiecz.

Zarząd drużyny śpiewaczej nie wątpi, że osoby zainteresowane organizacją nowego chóru, zgłoszą się licznie do zapisu.

Książnica Stowarzyszenia, ze względu na coraz większe zapotrzebowanie dzieł naukowych i beletrystycznych, pragnie powiększyć dotychczasowe zbiory przez zakup dzieł drogą prywatnych zafiarowań. Piśmienne oferty z podaniem tytułów dzieł, autora i najniższej ceny sprzedażnej, przyjmuje kierownik książki, p. Edw. Hilszer, lub też sekretarjat Stowarzyszenia.

— Zwiedzenie gazowni.

Wczoraj słuchacze polskich kursów pedagogicznych zwiedzili gazownię miejską. Zwiedzenie odbyło się w dwóch grupach, po 55 osób. Objaśnień udzielał pp. dyr. Świerczewski i inż. Ecker-kunst.

— Z Tow. muzyczno-dramatycznego „Gutenberg”.

W dniu 16 kwietnia, o godzinie 3-iej po południu, w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 127, odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. muzyczno-dramatycznego „Gutenberg”.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Odczytanie sprawozdania za rok 1915.
- 4) Wnioski członków.
- 5) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

— Ze Stow. pracowników branży papierniczej.

(s) Zarząd Stowarzyszenia pracowników branży papierniczej zwołuje w następną środę ogólne zebranie członków, w celu rozważenia kilku ważnych spraw fachowych.

— Ze Stow. pracowników kamazniczych.

(s) Sezon u pracowników kamazniczych, który rozpoczął się przed sześcioma tygodniami, ma się już ku końcowi.

Zarobek tygodniowy wynosił od 10 do 13 rb. tygodniowo.

Zatargi, istniejące między majstrami a pracownikami, załatwiano w sposób polubowy.

— Zebranie Stow. „Wytwałość”.

(k) Jutro o godz. 8 wieczorem, w sali Tow. akc. Rzeźni Miejskiej (Inżynierska nr. 1), odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Wytwałość”. Porządek zebrania następujący:

- 1) Przyjęcie bilansu za rok 1915.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej za tenże czas.
- 3) Budżet na rok 1916.
- 4) Wybór trzech członków zarządu w miejsce ustępujących.
- 5) Wnioski członków.

— Ze zgromadzenia majstrów piekarskich.

(s) Wczoraj o godz. 4 po poł., w domu własnym Podleśna nr. 1, pod przewodnictwem starszego majstra p. Emanuela Meisnera, odbyło się kwartalne zebranie majstrów piekarskich przy współudziale 49 członków.

Zapisano 7 uczniów, wypisano na czeladników 6, i przyjęto do grona majstrów 6, z tym warunkiem, że właściciel piekarni, który nie był czeladnikiem piekarskim, płaci do kasy zgromadzenia po-

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 13 kwietnia roku bieżącego o godz. 2-iej w nocy, przeżywszy lat 19.

ś. † p.

Henryk Koziński.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Krótkiej 11, nastąpi w sobotę, d. 15 b. m. o g. 3 p.p. na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia krewnych przyjaciół i znajomych

STROSKANA RODZINA.

Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego odbędzie się we wtorek 18 b. m. o g. 9i 1/2

dwójne wpisowe i składkę członkowską po 6 rb. rocznie za czas otwarcia piekarni. Następnie, że kandydaci, którzy złożyli swe dowody do wczoraj, będą balotowani na następnym zebraniu kwartalnym gdyż nowych kandydatów na majstrów już nie będzie się przyjmować.

Następnie obznajmiono zebraniem, że cena funta chleba będzie obowiązywać 16 pfenigów, co równa się 9 kopiejkom. Udzielono zapomogi majstrom i że czeladnicy, którzy są bez pracy mają otrzymać zapomogi na święta. Następnie p. Szaniawski objaśnił zebraniem, że porozumiewał się oświadczyć z przewodniczącym w komitecie rozdawnictwa chleba i mąki p. Lipińskim w sprawie sprzedaży chleba na święta, aby mógł każdy mieszkaniec miasta wcześniej się zaopatrzyć w chleb na święta, nawet za nowowydanymi kartkami.

Chociaż na razie nie otrzymano odpowiedzi żadnej, lecz jest nadzieja, iż sprawa ta zostanie załatwioną pomyślnie.

Następnie załatwiono parę spraw bieżących.

Z biblioteki przy „Pracy”.

W dniu 11 b. m. odbyło się miesięczne zebranie sekcji bibliotecznej, na którym zapadła uchwała, aby w sezonie letnim, to jest od 1 maja do 1 października książalca była w niedzielę nieczynna, z powodu małej frekwencji czytelników.

Sekretarz sekcji bibliotecznej p. M. Ostrowski zaznajomił uczestników zebrania z działalnością sekcji bibl. za czas od 1-go stycznia do 31 marca r. b.: załatwiono ogółem w okresie sprawozdawczym 3,123 czytelników, którym wydano 4,429 tomów. Zapisano 206 czytelników; wystąpiło (przeważnie z powodu wyjazdu) 106. Za część zysków, osiągniętych z koncertu (23 stycznia) i z przedstawienia „Quo Vadis”, zakupiono 84 dzieła różnej treści—109 tomów. Z dniem 3 lutego wprowadzono ulepszone księgi kontroli. Biblioteka, prócz zwykłych świąt uroczystych, była nieczynna 3 dni: 23 stycznia z powodu koncertu na jej korzyść, 2 lutego z powodu zmiany ksiąg kontroli i 20-go marca w dzień przedstawienia „Quo Vadis” w teatrze „Luna”.

W dniu 24 b. m., to jest w drugie święto Wielkiejnocy, o godz. 10 rano, odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki nabożeństwo na intencję pomyślnego rozwoju Stowarzyszenia, o czym niniejszym zawiadamia się ogół członków.

— Ze Stow. czeladzi ślusarskich.

Ogólne zebranie kooperatywy Stowarzyszenia czeladzi ślusarskich odbędzie się w niedzielę, dnia 16 kwietnia, o godz. 3-iej po poł. w lokalu przy ulicy Targowej 43.

— O oświetlenie zegarów publicznych.

(k) Łódź, jak wiadomo nie obfituje w zegary publiczne, liczba tych ostatnich bowiem w mieście o pół milionowej ludności nie przekracza 20! I to jeszcze wieczorami i w nocy większa część z pośród nich pozostaje nieużyteczną, gdyż jest nieoświetloną. Do tej ostatniej kategorii zaliczyć należy zegary, znajdujące się na wieżach kościelnych—na miejscach, najlepiej się nadających na umieszczenie zegaru.

— Z Kom. tanich kuchen.

(k) Komitet tanich i bezpłatnych kuchen rozesał do zarządów kuchen zawiadomienie, by wydawali obiady działwie szkolnej, tylko za tymi bonami Delegacji szkolnej, które są ostemplowane stemplem szkoły. do której uczeń (uczenica) uczęszcza.

Na bonie tym zaznaczone ma być: narodowość, numer i adres szkoły.

— Kartofle dla rezerwistek.

(s) Wczoraj do komitetu niesienia pomocy żyd. zwróciło się grono rezerwistek z prośbą o udzielenie im po 1/4 kartofli z tych, które są rozdzielane pomiędzy biedną ludność. Uchwalono aby w tych dzielnicach, gdzie wydawane są kartki na kartofle, również wydane były i rezerwistkom, po okazaniu legitymacji.

— Pseudo-agent.

(s) Do zamieszkałego przy ul. Pfejfra nr. 16 M. G. przybył wczoraj nieznajomy młody człowiek i, przedstawivszy się jako agent policji śledczej, począł czynić rewizję w mieszkaniu, poszukując zapasów żywności. Żona G. zwróciła się do rzekomego agenta z żądaniem okazania jej legitymacji, lecz nieznajomy odmówił żądaniu G.

Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, co widząc „agent” uznał za stosowne ulotnić się.

— Kradzież wyrobów tytuńowych.

(s) Ze sklepu z wyrobami tytuńowymi Józefa Rasmanna, przy ul. Piotrkowskiej nr. 65, wykradziono towaru na sumę 400 marek.

— Okradzenie knajpy.

(s) Ubiegłej nocy złodzieje, wyłamawszy drzwi do restauracji, znajdującej się na rogu Długiej i Konstancyńskiej, skradli towaru oraz gotówkę, na sumę około 6,000 rb.

— Z sądu.

(sg) Cesarско-niemiecki sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę o sutenerstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli 19 letni rzeźnik Szyja Tenebaum, 17 letni czelednik piekarski Jankiel Rabinowicz, już karany 15 miesiącami więzienia za kradzież, 25 letni tkacz Mendel Wajnberg, żona jego, 26 letni krawiec M. Ajzykowiec i żona jego, 32 l. Fajwel Dratwa, właściciel herbaciarni (Konstancyńska 70) i żona jego. Pierwsi dwaj oskarżeni o to, że w d. 15 marca 1915 r. sprzedali 20 letnią Blimę S., mieszkankę Ozorkowa, małżonkom Dratwa, właścicielom Lupanaru, zaś małżonkowie Wajnberg, Ajzykowiec i Dratwa—o stręczycielstwo.

Oskarżeni na sądzie do winy się nie przyznali. Jako rzeczoznawca zeznał lekarz sądowy Zix. Prokurator żądał dla Tenebauma kary 15 lat ciężkiego więzienia, dla Rabinowicza—12 lat ciężkiego więzienia, dla Fajwela Dratwy—5 lat więzienia, dla Fajwela Dratwy—rok więzienia, co do pozostałych pierwszy prokurator zrzekał się oskarżenia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok następujący: Manel i Chana Wajnberg, Michał i Cyna Ajzykowiec uniewinnieni, co do pozostałych proces zostaje odroczony dla wdrożenia dalszego śledztwa, ażeby stwierdzić prawdziwość świadka i zarządem poszkodowanej S. oraz zbadać jej stan umysłowy, jak również przesłuchać osoby, które mogą coś powiedzieć o osobie S. przed czynem i o zachowaniu się jej po czynie.

W motywach swych co do uniewinnienia Wajnbergów i Ajzykowieców przewodniczący zaznacza, iż gdyby to miało miejsce w Niemczech, byłiby skazani za stręczycielstwo na ciężkie więzienie. Prawo rosyjskie za takie przewinienia karze grzywną, lub aresztem.

Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

W drugiej sprawie odpowiadał 34 letni Piotr Antosjak, mieszkaniec wsi Komorniki pod Tomaszowem, oskarżony o zabójstwo swej żony w d. 23 stycznia 1914 roku. Do sprawy zezwano 2 świadków: Gwarka i Wacha, którzy jednak nie stawili się. Sprawę rozważano bez świadków.

Oskarżony przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, tłumacząc się, że żona go zdradzała. Gdy pewnego razu żona mu wyznała, iż nie może z nim żyć i podczas rozmowy zamierzyła się na niego nożem, w przystępie złości, nie wiedząc sam o czyni, chwycił toporek i ugodził nim w żonę. Przybyłe Pogotowie zabrało raną do szpitala, gdzie zmarła. Podaśny zeznaje, iż nie miał bynajmniej zamiaru zabić żony.

Przesłupstwo to jest przewidziane w art. 458 now. kod. karn. rosyjskiego.

Prokurator żądał ukarania podsądnego z art. 467 now. kod. karn., to jest za zadanie ran ze śmiertelnym wynikiem, na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Sąd skazał Antosiaka na 6 lat ciężkiego więzienia zaliczeniem 2 lat odsiadki na śledziwie. Co się zaś tyczy nieprzybycia świadków Gwarka i Wacha, za nieprzybycie do rozpraw sąd skazuje ich po 50 marek grzywny, w razie zaś niemożności zapłacenia, na areszt, licząc 5 msk. za każdy dzień.

— IX-ta Symfonia Beethovena—jej treść i istota.

W handlu księgarskim ukazała się broszurka pod powyższym tytułem, opracowana przez W. Sydrańskiego, spolszczona przez H. G—ga. Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i w składzie instrumentów „Friedberg i Koc“, Piotrkowska 90.

Teatr i muzyka.

Finał IX Symfonji.

Z powodu zapowiedzianej Symfonji v. Beethovena, dla łatwiejszego orientowania się naszych czytelników, zamieścimy w jutrzejszym Nr. Gazety oświetlenie finału wraz z przekładem ody Szyllerowskiej.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

„Rewizor z Petersburga“, znakomita satyra na czynownictwo rosyjskie, napisana przez Gogola, w przekładzie M. Tatarskiej, która ukaże się w nadchodzącą niedzielę, d. 16 b. m., na benefis Józefa Machalskiego, w zupełnie nowej inscenizacji, obudziła znaczne zainteresowanie.

Benefis, który wrył się w pamięć bywalców teatralnych mnóstwem pierwszorzędnym kreacji, które stworzył w ciągu ostatnich dwóch sezonów, wykona w „Rewizorze“ rolę „Horodniczego“.

Próby w pełnym biegu; reżyserję prowadzi p. Orliński, który odtworzył postać pseudo-rewizora Chlestakowa.

Udział przyjmuje całkowity zespół teatru.

— W niedzielę, o godz. 3 po poł. po cenach popularnych „Kmicic“, sztuka historyczna z powieści H. Sienkiewicza.

„Towarzysz Pancerny“.

Stowarzyszenie kelnerów w pierwszy

dzień świąt Wielkiej nocy wystawia w domu Ludowym doskonałą sztukę obyczajową Wołowskiego „Towarzysz Pancerny“.

Sztuka zostanie odegrana przez kółko kelaerów, wśród których znajduje się kilku amatorów o wybitnych zdolnościach.

Reżyseruje sztukę p. Seweryn Michałowski.

— „On się chce zabić“.

Jak już pisaliśmy, w sobotę, dnia 15-go b. m., odegrana będzie w Teatrze Polskim (Cegielniana 63) arcywesoła komedia Beera w 4-ach aktach „On się chce zabić“, w wykonaniu zespołu Tow. dram. im. Korzeniowskiego w Łodzi.

Główne role odtworzą pp. Math'sowa, Szperlinzanka, Dajłowska oraz pp. Kulisz, Jagodziński, Oswald i Gumkowski.

Organizatorowie przedstawienia dołożyli wszelkich starań, aby sobotni spektakl pod względem artystycznym wypadł jaknajudatniej. Wytrawna reżyserja artysty Teatru Polskiego, p. Grodeckiego, zupełnie nowa wystawa sztuki i starannie dobrany zespół grających—wszystko to rokuje udatność tego interesującego widowiska.

Bilety nabywać można w dzień przedstawienia w kasie Teatru Polskiego (Cegielniana 63) od godz. 10 rano do 1-ej po poł. oraz od 4 po poł. do 8 wiecz.

Początek przedstawienia o godzinie 7 i pół wieczorem.

— Benefis dyr. muzyki Feliksa Wiessenberga.

Na jutro i na niedzielę w kabarecie familijnym restauracji majstrów tkaokich przy ul. Przejazd Nr. 1 zapowiedziano benefis dyr. muzyki p. F. Wiessenberga, który przez cały sezon gorliwie pracuje, uprzyjemniając codziennie gościom chwile odpoczynku po pracy.

Oprócz nowych popisów muzycznych, zespół kabaretu familijnego, pod kierunkiem p. Fr. Miłozza, wystąpi z ciekawym programem, zawiązującemu bywalcy „Meisterhauzu“ mają sposobność ubawienia się i jednocześnie poparcia usdolonego i pracowitego muzyka.

Kurs rubla.

BERLIN, 12 kwietnia.

100 rb. = 177.75 marek, co odpowiada kursowi 56.26 rb. za 100 marek.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

13-go kwietnia.—Urządowo.

Z widowni zachodniej.

Z powodu niesprzyjających warunków dla obserwacji, nie mogła się na ogół rozwinąć wczoraj znaczniejsza działalność bojowa. Była tylko wielce czynna artylerja po obu stronach Mozy w Woevre i na Cote na południo-wschodzie od Verdun. Na południo-wschodzie od Albart, oddział niemiecki wziął od niemoli w okopie angielskim 17 żołnierzy. Natarcie francuzów z użyciem gazów w okolicy Paisaleine (na północ-wschodzie od Compiegne), nie dało wyniku.

Z widowni wschodniej.

Na południu od jeziora Narocz wczoraj popołudniu wzmógł się znacznie ogień rosyjskiej artylerji. Na wschodzie od Baranowiczów nasze straże przednie odparły natarcia oddziałów nieprzyjacielskich.

Z widowni bałkańskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urządowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 13-go kwietnia.

Z widowni rosyjskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmian, jak dawniej.

Z widowni włoskiej.

Ogień artyleryjski trwa ze zmienną siłą w wielu miejscach na froncie. Przy drodze Tonale, toczą się znów walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego

Hofer,

marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSEURG, 12 kwietnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 kwietnia.

Front zachodni: Na froncie nadźwińskim miejscami walka działowa. W okolicy przyczółka mostowego pod Uexküll niemcy usiłowali atakować, lecz bez skutku. Pod Dźwińskiem i dalej na południe, na obszarze jezior, artylerja nieprzyjacielska rozwijała w poszczególnych częściach nader ożywioną czynność. Z reszty frontu nic nowego.

Front kaukaski: Na zachód od Erzerum wojska nasze wypędziły nieprzyjaciela z dalszych części pozycji.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 13 kwietnia. Sprawozdanie środowe popołudniowe:

Między wzgórzem Martwy Człowiek a Cumières zdołano odeprzeć atak nieprzyjacielski. Między Douaumont i Vaux gwałtowna akcja artylerji. Potwierdza się, że ofenzywa nieprzyjacielska z dnia wczorajszego w wymienionej ostatnio części frontu pociągnęła za sobą znaczne straty dla nieprzyjaciela.

Sprawozdanie wieczorne: Między rzekami Somme i Oise nasz ogień zasypał kilka rowów nieprzyjacielskich. W Argonach wysadziliśmy w powietrze liczne miny. Na zachód od Mozy gwałtowne ostrzeliwanie przy wzgórzu 304. W okolicy Esnes i wzgórza Martwy Człowiek, na wschód od Mozy i Voevre czynność artylerji.

Na froncie belgijskim panuje spokój.

Nowy rosyjski poseł przy Watykanie.

Na miejsce dotychczasowego posła przy Watykanie, Nelidowa, zamianowany został Arkadiusz N. Berenski.

Nelidow jest obecnie rosyjskim posłem przy dworze belgijskim.

Drożyna papieru w Rosji.

Ceny papieru drukarskiego, pocztowego i papieru do pisania, w północnej Rosji i Finlandji zostały ponownie znacznie podwyższone. Podwyższenie cen rozmaitych gatunków sięga obecnie już 125 proc. ceny dawnej.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego, w d. zaś widowisk — w kasie teatru.

W Niedzielę, 16 Kwietnia 1916 r. o 3-iej pp. po cenach zniżonych

KMICIC

Sztuka w 7-miu obrazach z powieści Henryka Sienkiewicza.

o godzinie 7 i pół wieczorem

Benefis Józefa Machalskiego Rewizor z Petersburga

Komedja w 5-ciu aktach M. Gogola, przekład M. Tatarskiej

Poszukiwani
Slusarze i Motacze (Dreher)
do warsztatów żelaznych
do **Królestwa Saskiego**
(blisko DREZNA).
Biuro pracy Górny Rynek 3-4.

Poszukuje się
do SAKSONJI
Robotników do fabryki fajansu i fabryki brykietów
Na dniówkę—do rozbiórek. Służby pociągowej i personelu parowozowego.
Odjazd do wyboru robotników przed Wielkanocą lub po Wielkiejnocy.
Biuro pracy Górny Rynek 3-4.

Swiezo odnowiony
Zakład kąpielowy
został otwarty 12 kwietnia.
Szkolna
Codziennie wanny po 30 i 40 kop.
Biuro ogłoszeń „Merkur“ Piotr. № 92.

Rowery
i wszelkie przybory poleca
Emil Krüger
ul. Piotrkowska № 100, w podwórzu.
Reparacja na miejscu. Kupują i sprzedają używane rowery.

Potrzebny chłopiec
do biura.
W wieku od 15 do 17 lat. Piotrkowska 84.
Konsultant prawny. A. v. GERSDORFF.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Zadajcie tylko herbaty
„ZDROWIE“
w płynie. Dostęp wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwani ajenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13.

Dominium Buczek-powiat Łaski, poszukuje

Urzednika gospodarczego.
Zgłaszać się można piśmiennie lub też osobiście wprost do Buczka.

WOZNIKA
może się zaraz zgłosić do Teodora WAGNERA ul. Piotrkowska 213.

MYDŁO
fant 65 kop. hurtem taniej u Szmalowicza Południowa 8.

Paweł Kasprzak zgubił paszport niemiecki wydany w Dabinu.
Stanisław Nowicki zgubił notes z paszportem wydany przy ul. Przejazd 1.
Józef Szyckowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Pańkiej.

„ALA“ eukalyptusowo-mentolowa pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypie. Dostać można w aptekach, większych składach aptecz.

„ALA“ poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.
Al! Al! Al! Al! Al! Meble najtańszej nowości używane, w dużym wyborze, poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

Biuro próśb A. v. Gersdorff, Piotrkowska 84.

Gorsety, gorsciki, pasgorsety, biustonosze gotowe oraz obstalunkowe podług wybranych towarów poleca pracownia pierwszorzędna „RENOMA“, Łódź, ul. Główna 17.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjomy od mk. 10, palta od mk. 8 suknie od mk. 2. Obstalunki wykonywa się w przeciągu 24 godzin. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter.

Kupuje kwity wszystkich lombardów, placą dobrze Piotrkowska 33 Goldin front sklep biały.

Miód sztuczny wyborowy w paczkach funtowych i wiadrach do nabycia tylko u firmy (dawniej „Ekonomia“) Malczar, Szwaro, Włodawski, Łódź, Północna 10.

Na dzień kwiatka do sprzedania 200 tysięcy margarytek. Cena przedwojenna. Pracownia kwiatów sztucznych E. Kosiółkiewiczowej, Piotrkowska 82 m. 18.

Potrzebni czeladnicy krawiecy, Krótka № 9, Wierzbicki.

Poszukuje zajęcia na wsi we dworze do pomocy w gospodarstwie i szyć. Wymagania skromne. Oferty pod „I. S.“ w adm. „G. Ł.“

Pokój umeblowany do wynajęcia dla przyzwolonej pani lub kobiety może być z usługą lub bez. Oferty pod „pokój“ w adm. „G. Ł.“

Potrzebna koscziarka do pralni. Spacerowa 41.

Potrzebny stróż ul. Rozwadowska № 6.

Power mało używany sprzedam ul. Rzgowska 2, 16 front.

Power w dobrym stanie sprzedam, Wolczarska 148.

Anna Kruszevska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Widzewskiej.

Marganna Mędynska ul. Warszawska 18 zgubiła 2 kwity od zagonków za № 9 i 42 wydane przy ul. Szkolnej 8.